

POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LUTEGO 2009 R.

I KZP 36/08

Upośledzenie umysłowe strony nie jest „przyczyną od strony niezależną”, w rozumieniu art. 126 § 1 k.p.k., która uzasadniałaby, sama przez się, przywrócenie niedotrzymanego terminu zawitego, od zachowania którego ustawa uzależnia skuteczność określonej czynności procesowej. Może natomiast stanowić taką przyczynę niewystarczającą, w tym niedostosowaną do poziomu intelektualnego strony, pouczenie jej o przysługującym prawie, terminie lub sposobie dokonania czynności procesowej, w tym także zmierzającej do wniesienia środka zaskarżenia.

Przewodniczący: Prezes SN Le. Paprzycki.

Sędziowie SN: P. Hofmański, S. Zabłocki (sprawozdawca).

Prokurator Prokuratury Krajowej: B. Mik.

Sąd Najwyższy w sprawie Andrzeja K. po rozpoznaniu, przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w Z., postanowieniem z dnia 3 grudnia 2008 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy przyczyną od strony niezależną, w rozumieniu art. 126 § 1 k.p.k., jest upośledzenie umysłowe strony?”

p o s t a n o w i ł odmówić podjęcia uchwały.

UZASADNIENIE

Wątpliwości, które – zdaniem Sądu odwoławczego – uzasadniały przekazanie Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego, wymagającego zasadniczej wykładni ustawy, powstały w następującej sytuacji procesowej.

W dniu 28 maja 2008 r. do Sądu Rejonowego w B. miejscowa Prokuratura Rejonowa wniosła akt oskarżenia przeciwko Andrzejowi K., któremu zarzucono popełnienie występku określonego w art. 178a § 2 k.k. Na rozprawie w dniu 12 czerwca 2008 r. oskarżony poinformował Sąd, że pozostaje na rencie, bowiem od 13 roku życia cierpi na lekkie upośledzenie umysłowe i z uwagi na ten defekt był pacjentem „poradni psychiatrycznej” w B. W związku z tym oświadczeniem, Sąd Rejonowy w B. – pomimo tego, że z dołączonych do akt sprawy odpisów licznych wyroków skazujących Andrzeja K. nie wynikało, aby w którejkolwiek z tych spraw przyjęto zmniejszoną poczytalność oskarżonego – zwrócił się do Poradni Zdrowia Psychicznego w B. o nadesłanie pełnej dokumentacji medycznej dotyczącej oskarżonego oraz dopuścił z urzędu dowód z opinii biegłych lekarzy psychiatrów na okoliczność stanu jego poczytalności *tempore criminis* oraz tego, jaki jest aktualny stan zdrowia psychicznego oskarżonego i czy może on brać udział w postępowaniu. Po zapoznaniu się z zażądaną przez Sąd dokumentacją oraz po przeprowadzeniu badania oskarżonego, dwaj biegli lekarze psychiatrzy stwierdzili, że Andrzej K. nie jest i nie był w przeszłości chory psychicznie, jest „upośledzony umysłowo w stopniu lekkim, z wyraźnym komponentem upośledzenia środowiskowego”, natomiast „zaopatrzenie rentowe zmniejszyło dążenie opiniowanego do zdobycia zawodu i pracy”. W konsekwencji, biegli wydali opinię, że oskarżony w czasie popełnienia czynu „miał zachowaną zdolność rozumienia jego znaczenia i kierowania swoim postępowaniem”, aktualnie także nie jest chory psychicznie i

„może swobodnie uczestniczyć w postępowaniu karnym”. W związku z treścią opinii biegłych, dnia 1 sierpnia 2008 r. Sąd Rejonowy w B. postanowił „cofnąć wyznaczenie obrońcy i zwolnić adwokata Zbigniewa B. z obowiązku obrony oskarżonego”. W toku dalszego postępowania oskarżony bronił się więc osobiście. W dniu 20 sierpnia 2008 r. Sąd Rejonowy wydał wyrok, którym Andrzej K. skazany został za popełnienie występku zakwalifikowanego z art. 178a § 2 k.k. na karę 4 miesięcy pozbawienia wolności. Orzeczono też wobec niego środki karne w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych (art. 42 § 2 k.k.) oraz zakazu prowadzenia rowerów (art. 41 § 1 k.k.) – w obu wypadkach na okres 4 lat.

W protokole rozprawy głównej z dnia 20 sierpnia 2008 r. znajduje się zapis, że „po sporządzeniu wyroku Przewodnicząca ogłosiła go publicznie, podała ustnie najważniejsze powody wyroku oraz wskazała stronom sposób i termin odwołania”. Z protokołu tego wynika, że oskarżony był obecny na rozprawie i nie zwracał się do sądu z prośbą o dodatkowe informacje.

W dniu 28 sierpnia 2008 r. Andrzej K. nadał przesyłkę poleconą, która zawierała wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku oraz wniosek o przywrócenie terminu do złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku, motywując swą prośbę tym, że „przekroczenie terminu 7-dniowego jest nieznaczne, uchybienie temu terminowi nastąpiło z przyczyn obiektywnych, przeze mnie niezawinionych, a ściśle związanych z moim złym stanem zdrowia psychicznego”.

Postanowieniem z dnia 1 września 2008 r. Sąd Rejonowy w B. nie uwzględnił wniosku Andrzeja K., złożonego w trybie art. 126 § 1 k.p.k., i odmówił przywrócenia terminu do złożenia przez oskarżonego wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku. W uzasadnieniu, Sąd Rejonowy stwierdził, że Andrzej K. nie wykazał okoliczności, która uzasadniałaby przywrócenie terminu do dokonania wskazanej czynności procesowej. Sąd zaznaczył, że nie uszła jego uwadze okoliczność, iż oskarżony był badany

w trakcie postępowania, ale „stwierdzenie przez biegłych psychiatrów możliwości samodzielnego udziału w postępowaniu karnym oznacza, że oskarżony jest zdolny do należytego pojmowania czynności i oświadczeń procesowych, w tym także pouczeń”.

Zażalenie na to postanowienie, już z zachowaniem ustawowego terminu, złożył oskarżony, podnosząc w nim, że jest osobą upośledzoną umysłowo, leczy się psychiatrycznie, ma trudności w zapamiętywaniu i rozumieniu, a zatem – jego zdaniem – są to przyczyny niezależne od niego, które spowodowały, że uchybił terminowi do złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku. W ślad za zażaleniem przesłał wystawioną blisko dwa lata wcześniej (we wrześniu 2006 r.) opinię psychologiczną, z której wynika, między innymi, że w badaniu psychologicznym uzyskuje wyniki „w dolnej granicy niedorozwoju umysłowego w stopniu lekkim”, kserokopię dokumentacji z Poradni Zdrowia Psychicznego w B. (tę samą, którą dysponował zarówno sąd, jak i biegli lekarze psychiatrzy) oraz orzeczenie lekarza orzecznika ZUS, pochodzące także sprzed blisko dwóch lat (z października 2006 r.) i stwierdzające, że jest on niezdolny do pracy z uwagi na „upośledzenie sprawności organizmu”.

Sąd Okręgowy w Z., rozpoznając zażalenie Andrzeja K., wydał postanowienie o przekazaniu – w trybie określonym w art. 441 § 1 k.p.k. – zagadnienia prawnego, którego treść przytoczona została w części dyspozytywnej orzeczenia Sądu Najwyższego. Przywołując w uzasadnieniu swego postanowienia znane mu z orzecznictwa i piśmiennictwa sytuacje, w których przyjęto, że uchybienie terminowi zawitemu nastąpiło „z przyczyn od strony niezależnych”, Sąd Okręgowy oczekuje, że Sąd Najwyższy *in abstracto* rozstrzygnie, czy „upośledzenie umysłowe” strony powinno być zaliczone do katalogu „przyczyn od strony niezależnych”, w rozumieniu art. 126 § 1 k.p.k. Oczekiwanie takie jest o tyle zaskakujące, iż Sąd odwoławczy sam dostrzega, że dotąd „...nie budził wątpliwości fakt, iż jeżeli strona

została prawidłowo powiadomiona o terminie i nie zgłaszała zastrzeżeń bądź pytań, to niezrozumienie tego pouczenia nie było uznane za przyczynę od strony niezależną”. Poglądowi temu Sąd odwoławczy przeciwstawia zapatrywanie, wyrażone przez autorów jednego z komentarzy oraz w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2003 r., IV K 21/03 (mylnie zacytowana sygnatura), zgodnie z którym niedotrzymanie terminu będzie od strony niezależne, jeżeli nie została ona „wystarczająco pouczona” o przysługującym jej prawie, terminie lub sposobie wniesienia środka zaskarżenia, natomiast pouczenie będzie „niewystarczające”, jeżeli nie zostało dostosowane do poziomu intelektualnego strony, samodzielnie działającej w procesie karnym. Do tych ostatnich stwierdzeń Sąd Najwyższy powróci jeszcze w niniejszym uzasadnieniu. Już w tym miejscu należy jednak zaznaczyć, że Sąd Okręgowy w Z. nawet nie spróbował rozważyć, czy pouczenie „niewystarczające” może być uznane za „prawidłowe”, a zatem, czy istnieje jakakolwiek sprzeczność między poglądami, do których Sąd odwoławczy odwołuje się w swym postanowieniu. Na zakończenie, Sąd Okręgowy nawiązuje do zasady informacji procesowej, wyrażając przekonanie, że przepis art. 16 k.p.k. upoważnia do przyjęcia, iż „w celu weryfikacji twierdzeń skarżącego (...) co do którego Sąd posiada informacje dotyczące jego poziomu intelektualnego” powinien odnotować w protokole oświadczenie strony o zrozumieniu pouczenia, a w razie potrzeby doręczyć stronie pouczenie na piśmie, „co również winno być odnotowane w protokole”.

Prokurator Prokuratury Krajowej, w stanowisku przedstawionym na piśmie, wniósł o odmowę podjęcia uchwały, wyrażając zapatrywanie, że przedstawione pytanie nie spełnia warunków określonych w art. 441 § 1 k.p.k.

Prokurator zwrócił uwagę przede wszystkim na to, że – z jednej strony – Sąd Okręgowy nie wyraził przekonania, aby dotychczas przyjmowane

w judykaturze i piśmiennictwie rozumienie pojęcia „przyczyny od strony niezależnej” było wadliwe lub choćby budzące wątpliwości, a – z drugiej strony – Sąd ten zdaje się dostrzegać, że cały ciężar zagadnienia spoczywa na tym, czy pouczenie – którego Sąd odwoławczy, wyrokujący w tej sprawie, nie zaniedbał – było dostosowane do poziomu intelektualnego oskarżonego i czy w wypadku ewentualnych wątpliwości co do treści pouczenia Andrzej K. miał możliwość zwrócenia się do Sądu o wyjaśnienie mu tych wątpliwości. W istocie rzeczy – konkluduje prokurator – Sądowi Okręgowemu w Z. chodzi zatem nie o dokonanie zasadniczej wykładni ustawy, a o rozstrzygnięcie konkretnego *casusu*, a więc tego, czy *in concreto* pouczenie było dostosowane do poziomu intelektualnego strony. Taka decyzja należy jednak wyłącznie do sądu *ad quem*, który powinien przy jej podejmowaniu wziąć pod uwagę całokształt okoliczności faktycznych sprawy, wszystkie zgromadzone dane osobopoznawcze oskarżonego, w tym także wiadomości dotyczące jego zachowania się w innych sprawach. W tym aspekcie prokurator Prokuratury Krajowej wskazuje nie tylko na sam fakt wielokrotnej karalności oskarżonego, ale przede wszystkim na to, że we wszystkich poprzednich sprawach oskarżonego postępowanie doszło do fazy odwoławczej, a w jednej z nich wyrok został zmieniony w wyniku apelacji, wniesionej osobiście przez Andrzeja K., z zachowaniem wszelkich terminów.

Sąd Najwyższy rozpoznając niniejszą sprawę zważył, co następuje.

Pogląd prokuratora Prokuratury Krajowej co do tego, że w sprawie niniejszej nie zachodzą warunki do podjęcia uchwały, jest w pełni zasadny. Nie jest bowiem możliwe „abstrakcyjne” wyrażenie zapatrywania, czy upośledzenie umysłowe strony, tak zresztą jak niektóre rodzaje upośledzeń natury fizycznej, stanowi „przyczynę od strony niezależną”, w rozumieniu art. 126 § 1 k.p.k. Wszystko zależy bowiem od niepowtarzalnych okoliczności faktycznych konkretnej sprawy. Wyrażenie takiego zapatrywania

przez Sąd Najwyższy, z uwzględnieniem okoliczności dotyczących niniejszej sprawy, stanowiłoby natomiast klasyczne wręcz zaprzeczenie istoty instytucji przewidzianej w art. 441 k.p.k., gdyż od dawna bezsporne pozostaje w piśmiennictwie i orzecznictwie to, że nie jest rolą Sądu Najwyższego, działającego na podstawie art. 441 k.p.k., rozstrzyganie konkretnych *casusów*, czy udzielanie porad, jak należy postąpić w określonej sytuacji (por. R.A. Stefański: Instytucja pytań prawnych do Sądu Najwyższego w sprawach karnych, Kraków 2001, s. 254-261, 352-371 i wskazana tam dalsza literatura oraz orzecznictwo, a także późniejsze postanowienia Sądu Najwyższego, np.: z dnia 26 stycznia 2007 r., I KZP 33/06, OSNKW 2007, z. 2, poz. 11 oraz z dnia 24 maja 2007 r., I KZP 10/07, OSNKW 2007, z. 6, poz. 47). Co więcej, jak wynika z okoliczności przytoczonych w tzw. części historycznej uzasadnienia niniejszego postanowienia, Sąd Okręgowy w Z. dostrzega wszystkie przesłanki niezbędne do podjęcia decyzji, czy w uwarunkowaniach konkretnej sprawy upośledzenie umyślone strony powinno lub nie powinno zostać uznane za „przyczynę od strony niezależną” niedotrzymania terminu zawitego. Natomiast pozorna sprzeczność, do której odwołuje się Sąd występujący z pytaniem prawnym, zostanie wyjaśniona w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

Wydając postanowienie o odmowie podjęcia uchwały, trzeba jednak przypomnieć podstawowe, utrwalone i nie budzące wątpliwości – ani w orzecznictwie, ani w piśmiennictwie – poglądy.

Już w motywach ustawodawczych projektu Kodeksu postępowania karnego z 1928 r. (zob. Projekt ustawy postępowania karnego, przyjęty przez Komisję Kodyfikacyjną Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 26 kwietnia 1926 r. z uzasadnieniem i tablicą porównawczą, Warszawa-Lwów 1926-1927, s. 312), przy referowaniu założeń art. 227 § 1 k.p.k. z 1928 r. (w którym to przepisie, stanowiącym odpowiednik art. 111 § 1 k.p.k. z 1969 r. oraz art. 126 § 1 k.p.k. z 1997 r., również posłużono się do pojęciem „przy-

czyn od strony niezależnych”) stwierdzono : „Projekt nie wylicza przeszkód, dających stronie prawo żądania przywrócenia terminu, wychodząc z założenia, że wszystkich takich przeszkód wyliczyć niepodobna, a sąd, rozpoznający w każdym poszczególnym przypadku podanie o przywrócenie terminu, sam najlepiej, na mocy przytoczonych przez stronę faktów, osądzi, czy przeszkoda istotnie wynikła z przyczyn od strony niezależnych. Należy dać pod tym względem swobodę sądowi, do którego trzeba mieć zaufanie, że nie będzie tej swobody nadużywał”.

Komentatorzy przedwojenni, podkreślając, że chodzi tu o wypadki, w których do uchybienia terminowi doszło w wyniku „okoliczności od woli strony niezawisłych” (L. Peiper: Komentarz do kodeksu postępowania karnego, Kraków 1933, s. 331), czy też w wyniku „przeszkody nieuchronnej, t.j. przeszkody, której oskarżony przewidzieć lub zapobiec nie mógł” (A. Mogilnicki: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Kraków 1933, s. 430), wiązali tę „niezależność” z „winą” strony (L. Peiper, *op. cit.*, s. 331: „wina i niedbalstwo strony wykluczają przywrócenie” ; A. Mogilnicki, *op. cit.*, s. 428: „w razie tzw. winy mieszanej, to jest omyłki sądu lub urzędu i powstałej stąd omyłki strony co do terminu, należy zawsze termin, uchybiony z tego powodu, przywrócić”). Również w doktrynie powojennej wyrażano pogląd, że dla stwierdzenia, w omawianym tu kontekście, „niezależności”, strona „nie może ponosić w uchybieniu żadnej winy” (zob. S. Śliwiński: Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne, Warszawa 1947, s. 476), czy też, że wyklucza stwierdzenie „przyczyn od strony niezależnych” zarówno umyślne niedotrzymanie terminu, także w zamiarze ewentualnym, jak i będące wynikiem niedbalstwa lub lekkomyślności, czyli generalnie „przyczyny zawinione przez stronę” (tak: M. Cieślak, glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1962 r., V K 80/62, PiP 1963, z. 2, s. 379 i n.; W. Daszkiewicz: Podstawy przywrócenia terminu zawitego w procesie karnym, WPP 1968, nr 3, s. 303 i n.; L. Hochberg, A. Murzy-

nowski, L. Schaff: Komentarz do kodeksu postępowania karnego, Warszawa 1959, s. 231; A. Kaftal: Skutki prawne uchybienia terminu do złożenia rewizji przez przedstawiciela ustawowego, prokuratora, pełnomocnika lub obrońcę, Pal. 1961, nr 12, s. 41 i n., a ostatnio L.K. Paprzycki w: J. Grajewski red.: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I, Kraków 2006, s. 386 oraz K. Marszał, S. Stachowiak, K. Zgryzek: Proces karny, Katowice 2003, s. 302). Spotykane są też zapatrywania przeciwne, że ustawodawca posłużył się w art. 126 § 1 k.p.k. (a wcześniej – w jego „poprzednikach”) kryterium zobiektywizowanym, albowiem gdyby miał na uwadze zawinienie, to dałby temu jednoznacznie wyraz, tak jak w art. 168 § 1 k.p.c., w którym to przepisie mowa jest o niedokonaniu przez stronę w terminie czynności procesowej „bez swojej winy” (zob. R.A. Stefański: Przyczyna niezależna od prokuratora uzasadniająca przywrócenie terminu zawitego, PiPr 2006, nr 3, s. 28). Dostrzeżenie tego, że w piśmiennictwie utożsamia się „niezależność przyczyny” z brakiem zawinienia, pomimo tego, że tekst ustawy nie daje ku temu wystarczających podstaw, stanowiło zresztą asumpt do zgłoszenia w tej mierze stosownych postulatów *de lege ferenda* (I. Nowikowski: Terminy w kodeksie postępowania karnego, Lublin 1988, s. 183). Wspomnieć wreszcie trzeba o poglądzie kompromisowym, zgodnie z którym, podejmując próbę wskazania kryteriów oceny, czy przyczyna była niezależna od strony, trzeba uwzględniać zarówno uwarunkowania obiektywne, jak i kryterium zawinienia strony lub innej osoby (P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I, Warszawa 2007, s. 643).

Wszystkie powyższe różnicowania mają jednak, jak się wydaje, znaczenie czysto teoretyczne, albowiem nawet zwolennicy ujęcia „obiektywistycznego” przyznają, że „(...) w istocie o ocenie przyczyny jako niezależnej decyduje kryterium obiektywno-subiektywne. Chodzi o przyczynę, której strona nie mogła usunąć i przez to stało się niemożliwe dokonanie

czynności w terminie” (R.A. Stefański, *op.cit.*, s. 28). Tak też od lat przesłankę przywrócenia terminu zawitego ujmuje się w orzecznictwie, podkreślając, że uregulowanie zawarte w art. 126 § 1 k.p.k. (i jego „poprzednikach”) „...wymaga istnienia przyczyn usprawiedliwiających dokonanie przez stronę czynności procesowej po upływie terminu. Do przyczyn tych cytowany przepis zalicza wystąpienie okoliczności >niezależnych< od strony, a więc takich, których strona nie mogła usunąć i dokonać wymaganej przez prawo czynności we właściwym czasie” (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1997 r., V KZ 28/97, PiPr 1997, nr 6, poz. 9). Tak więc, ocenie podlega to, czy strona dochowała należytej staranności, aby dokonać czynności procesowej w terminie, uwzględniając jej możliwości, wynikające z całokształtu okoliczności sprawy.

Nieprzypadkowo zatem od lat, zarówno w piśmiennictwie, jak i w orzecznictwie, za warunek podstawowy uważa się prawidłowe pouczenie strony przez organ procesowy o tym, że dla skuteczności określonej czynności procesowej konieczne jest zachowanie terminu zawitego. Wymóg ten dotyczy, rzecz jasna, także sposobu, trybu, a zwłaszcza terminu do zażalenia orzeczenia. Szczególną uwagę należy zwrócić, w tym kontekście, na cechę dookreślającą, że dokonywane przez organ procesowy pouczenie ma być „prawidłowe”. Aby uznać je za takie, musi ono obejmować nie tylko wszystkie elementy, które są niezbędne dla prawidłowego dokonania czynności, o której strona jest informowana, ale także powinno być wyrażone w taki sposób, aby było zrozumiałe nie tylko dla fachowych uczestników postępowania, ale i dla osób nieposiadających wykształcenia prawniczego. Co więcej, sposób przekazania powinien być dostosowany do indywidualnych cech tej osoby, do której kierowane jest pouczenie. Przykładowo, jeśli jest to osoba całkowicie głucha, ale znająca język migowy, sąd także przy przekazywaniu pouczenia – niezależnie od unormowania gwarancyjnego przewidzianego w art. 79 § 1 pkt 2 k.p.k. – powinien

skorzystać z pomocy tłumacza języka migowego albo przekazać stronie pouczenie na piśmie; jeśli jednak upośledzenie słuchu nie jest wielkie, wystarczającym, dla zachowania wymogu „prawidłowości” pouczenia, może okazać się odpowiednio spotęgowana intonacja głosu osoby pouczającej lub zbliżenie się strony w momencie pouczenia np. do stołu sędziowskiego. Pouczenie, aby można je było uznać za prawidłowe, powinno uwzględniać nie tylko ewentualne ułomności fizyczne, ale także ułomności psychiczne strony, czy – jeszcze szerzej rzecz ujmując – jej poziom intelektualny. Dlatego też w piśmiennictwie słusznie podkreśla się, że pouczenie będzie niewystarczające, jeżeli nie zostało dostosowane do poziomu intelektualnego strony, w szczególności, jeśli działa ona w procesie samodzielnie (por. np. L. Paprzycki w: J. Grajewski red., *op. cit.*, s. 387, ale także J. Grajewski: *Prawo karne procesowe – cz. ogólna*, Warszawa 2007, s. 338), a pogląd ten przyjęto także w orzecznictwie (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2003 r., IV KZ 21/03, R-OSNKW-CD 2003, poz. 1295). To ostatnie zapatrywanie nie pozostaje jednak, jak już była o tym mowa w tzw. części historycznej niniejszego uzasadnienia, w kolizji z pozostałymi poglądami, przytoczonymi przez Sąd Okręgowy w Z. W szczególności z tymi orzeczeniami, w których Sąd Najwyższy przyjmował, że „stan świadomości prawnej oskarżonego, który mógł nie zrozumieć pouczenia, nie może być przyczyną przywrócenia terminu” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2006 r., II KZ 27/06, R-OSNKW-CD 2006, poz. 2495), czy też, że „>stan świadomości ogólnej< oskarżonego nie może być przyczyną przywrócenia terminu” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2000 r., III KKN 154/98, LEX nr 51076). W tych ostatnich orzeczeniach bardzo mocno podkreślano bowiem, że „stan świadomości” nie może być uznany za przyczynę „niezależną od strony”, jeżeli oskarżony został prawidłowo powiadomiony o trybie i terminie zaskarżenia orzeczenia. Należało więc dostrzec, że z kontekstu całokształtu uzasadnień postanowień Sądu

Najwyższego wynikało, iż wypowiadając pogląd o tym, że stan świadomości strony nie jest „przyczyną od strony niezależną”, w rozumieniu art. 126 § 1 k.p.k., składy orzekające miały na myśli to, iż stan ten „sam przez się” nie może być uznany za taką przyczynę, albowiem każdorazowo powinna nastąpić konfrontacja tego stanu ze stopniem przystępności i szczególności pouczenia, które organ procesowy przekazał stronie, mając na uwadze także właśnie i ten „stan świadomości” osoby pouczonej. Równie niezbędne było dostrzeżenie tego, że pouczenie „niewystarczające”, to jest nienależycie dostosowane do poziomu intelektualnego strony, samodzielnie działającej w procesie karnym (w rozumieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2003 r., IV KZ 21/03), nie może być uznane za pouczenie „prawidłowe” (także w rozumieniu postanowień Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2000 r., III KKN 154/98 i z dnia 19 grudnia 2006 r., II KZ 27/06).

Oczywiste jest, że również upośledzenie umysłowe strony i konieczność dostosowania pouczenia do tego upośledzenia, należy oceniać tak samo, jak „stan świadomości”, czy „poziom intelektualny”, do których to określeń nawiązywały przywoływane wyżej orzeczenia Sądu Najwyższego. Dodać należy, że w aspekcie analizowanym w niniejszym postanowieniu organ procesowy powinien mieć na względzie nie stan psychiczny oskarżonego *tempore criminis*, ale jego stan *tempore procedendi*, a nawet ściślej – w chwili ogłoszenia orzeczenia i udzielania pouczenia.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, Sąd Najwyższy stwierdza, że upośledzenie umysłowe strony nie jest „przyczyną od strony niezależną”, w rozumieniu art. 126 § 1 k.p.k., która uzasadniałaby, sama przez się, przywrócenie niedotrzymanego terminu zawitego, od zachowania którego ustawa uzależnia skuteczność określonej czynności procesowej. Może natomiast stanowić taką przyczynę niewystarczającą, w tym niedostosowane do poziomu intelektualnego strony, pouczenie jej o przysługującym

prawie, terminie lub sposobie dokonania czynności procesowej, w tym także zmierzającej do wniesienia środka zaskarżenia.

O tym, czy pouczenie było wystarczające, w tym dostosowane do poziomu intelektualnego strony, decydują okoliczności konkretnego wypadku, w tym rodzaj i stopień dysfunkcji psychicznych strony. Jest to zatem sytuacja odpowiadająca tej, w której strona jako przyczynę niedotrzymania terminu zawitego podaje ułomność o charakterze fizycznym (np. uszkodzenie słuchu). Organ procesowy, badający okoliczności sprawy w aspekcie zasadności (bezzasadności) wniosku złożonego przez stronę z powołaniem się na treść art. 126 § 1 k.p.k., powinien w tym wypadku zważyć zatem także i to, czy istniały jakiegokolwiek rozsądne przeszkody, aby strona, do której pouczenie nie dotarło albo dotarło w przekazie, który uznała za niezrozumiałe, zwróciła się do organu procesowego o jego powtórzenie albo objaśnienie wszystkich lub tylko niektórych jego elementów. W tym kontekście należy przypomnieć, że zarówno na gruncie Kodeksu postępowania karnego z 1969 r., jak i na gruncie aktualnie obowiązującej kodyfikacji procesowej, przyjmowano, co do zasady, że jeżeli obecna podczas pouczenia strona nie zwraca się do organu procesowego z dodatkowymi pytaniami, czy wręcz z prośbą o ponowne wyjaśnienie jej dalszych ewentualnych uprawnień, organ ten nie ma obowiązku zakładać, że został wadliwie rozumiany lub też, że strona nie przyswoiła sobie istotnych treści pouczenia (zob. np. M. Siewierski w: M. Mazur /red.: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 1976, s. 195 ; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *op. cit.*, t. I, s. 644 ; postanowienie składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 1997 r., V KKN 325/96, OSNKW 1997, z. 9-10, poz. 71; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 2 sierpnia 2006 r., II AKo 147/06, Biuletyn Orzecznictwa SA w Katowicach 2006, nr 4, poz. 3).

Odnosząc się do zawartych w zakończeniu uzasadnienia postanowienia Sądu *ad quem* postulatów, aby w protokole odnotowywać oświad-

czenie strony, że zrozumiała ona pouczenie, a nawet doręczać jej pouczenie na piśmie, zauważyć należy, iż propozycja ta nie pozostaje w bezpośrednim związku z przedstawionym pytaniem prawnym. Z całą pewnością wymogów takich nie przewiduje obowiązująca ustawa, a więc jako obligatoryjne mogą być rozważane jedynie *de lege ferenda*. Z drugiej strony, jeśli sąd, czy inny organ procesowy, postępowałby w myśl tych postulatów *de lege lata*, z całą pewnością nie można byłoby uczynić zarzutu wadliwego postępowania (kto czyni bowiem więcej, w zakresie realizacji obowiązku prawidłowej informacji, wynikającego z treści art. 16 k.p.k., z pewnością nie popełnia błędu). Takie postępowanie niewątpliwie wzmacniałoby, od strony dowodowej, istniejące domniemanie, że odnotowane w protokole rozprawy (posiedzenia) pouczenie, dokonane zostało w sposób prawidłowy. Jego wprowadzenie nie zapobiegłoby jednak, jak należy sądzić, twierdzeniom stron, że jednak nie zrozumiały one należycie pouczenia, albowiem trudno założyć, iż z ewentualnym wprowadzeniem obowiązkowego trybu takiego właśnie procedowania, połączone zostałyby ustanowienie domniemania o niepodważalnym charakterze.

Z wszystkich wyżej omówionych powodów, Sąd Najwyższy postanowił odmówić podjęcia uchwały.